

ĆWICZENIA LOGOPEDYCZNE

1. „Latarnia morska”

Wiersz ten służy do ćwiczeń wydłużających fazę wydechową podczas mówienia, kształtujących umiejętność równomiernego wydychania powietrza i wytwarzania dźwięków z różną siłą głosu (głośno, cicho). Jednocześnie uwrażliwiony jest słuch mowny (dzieci naśladowują dźwięki demonstrowane przez prowadzącego), usprawniane są również narządy mowy, zwłaszcza wargi.

Wśród mgły i nocy

rozlega się dźwięk

długi i głośny

niczym wilka jęk:

Uuu./uuu.../uuu...

Dźwięk jednostajny

do uszu dociera

rybaka na kutrze,

a w porcie- dokera:

Uuu.../uuu.../uuu...

Głośno i długo

syrena buczy.

drogi do portu

zbląkanych uczy:

- Uuu.../uuu.../uuu...

Wśród morskich głębin,

szumu wielkich fal

niesie się wycie,

hen...w morską dal;

-Uuu.../uuu.../uuu...

*Na morzu kuter
rybacki stoi.
A tu wśród nocy
nie widać boi
rybak na kutrze
minę ma srogą:
- czas mi do domu,
lecz którą drogą?*

*Rozbrzmiewa wokół
jednostajny dźwięk,
długi i głośny
niczym wilka jęk:*

-Uuu.../uuu.../uuu...

*Dźwięk ten syreny
do kutra dociera,
z radości ręce
rybak zaciera.*

*będzie za dźwiękiem
płynąć do domu,
nie da syrena
zginąć nikomu.*

*-Uuu.../uuu.../uuu...**

-Uuu.../uuu.../uuu...^

W miejscach oznaczonych (*^) dzieci, naśladują wycie syreny latarni morskiej- jak najdłużej na jednym wydechu wypowiadają z jednakowym natężeniem głosu: Uuu.../uuu.../uuu...- cicho(*) lub głośno(^). Pojedyncza kreska oznacza pauzę na nabranie powietrza ustami (/)

2. „Skacząca piłka”

Wiersz ten służy do usprawniania narządów mowy. Wielokrotne powtarzanie sylaby la usprawnia czubek języka, utrwała prawidłową artykulację głosek l i a oraz przygotowuje do wymowy trudniejszej głoski r.

Mała Ala piłkę ma,

piłka skacze:

- La, la, la.

- La, la, la*

Ala Ani piłkę da,

piłka skoczy:

- La, la, la.

- La, la, la*

Ładnie fika piłka ta:

piłka tańczy:

- La. la, la.

- La, la, la*

Piłkę łapie mała Ala,

piłka skacze:

- La, la la.

- La, la la.*

Czy ktoś wdzięku więcej ma,

od tej piłki:

- La, la, la?

- La, la, la.*

W miejscach oznaczonych gwiazdką (*) dzieci naśladowują skaczącą piłeczkę, powtarzając za prowadzącym; la, la, la.

3. „Rymy w zagrodzie”

Wiersz ten można wykorzystać do ćwiczeń słuchowych. Zadaniem dziecka jest odgadywanie brakujących rymów (słowa w nawiasach).

Raz na grzędzie bura kurka

nastroszyła swoje...(piórka)*

Inna kurka głośno gdacze

Żółta kaczka pięknie...(kwacze).*

Baran po swojemu beczy,

koza w kozie z żalem...(meczy).*

Gniady konik w stajni hula,

pszczółki lecą wprost do...(ula).*

traktor w polu głośno huczy,

a na łące krówka...(muczy)*

gdy wróbelki nam ćwierkają,

dzieci rymy...(dobierają).*

W miejscach oznaczonych gwiazdką (*) dzieci odgadują brakujące rymy.

4. Ćwiczenie usprawniające narządy artykulacyjne - wierszyk: „Gimnastyka”:

nauczyciel mówi wierszyk a dziecko wykonuje ruchy języka opisane w wierszu.

Na początku jest rozgrzewka,

Językowa wprzód wywieszka,

Cały język wyskakuje,

Wszystkim nam się pokazuje,

W dół i w górę,
W lewo, w prawo.
Pięknie ćwiczy!
Brawo! Brawo!
Język wargi oblizuje, pięknie kółka wykonuje.
Popatrzymy do lusterka,
Jak się język bawi w berka.
Kto spróbuje z miną śmiałą,
Zwinąć język w rurkę małą?
Język zębki poleruje
Każdy dotknie i wyczuje...
Może uda się ta sztuczka.
Trzeba uczyć samouczka.

5. Zabawa fabularyzowana: „Król wiatrów”

Podczas opowiadania przez rodzica/opiekuna dziecko chodzi z berłem po pomieszczeniu i naśladują szum wiatru, różnicując natężenie głosu.

Za siedmioma lasami, na ogromnej górze mieszkał król wiatrów. Na wiosnę zlatywał z góry i szumiał łagodnie: szszsz..., by nie postrącać płatków z kwitnących drzew. W lesie najczęściej leżał na swym łóżku i obserwował bawiące się dzieci w pobliskim przedszkolu. Szumiał tylko wtedy, gdy chmury zbierały się nad placem zabaw, by je rozpędzić, lub wówczas, gdy słońce za mocno piekło i dzieciom było bardzo gorąco: wtedy też szumiał lekko: szszsz. Gdy nadchodziła jesień przeganiał czarne, kłębiące się listopadowe chmury, szumiąc groźnie: szszsz. Najwięcej jednak hulał o świcie podczas mroźnych, srogich zim i wołał: szszsz! Zaglądał przy tym do okien, by zobaczyć, jak bawią się dzieci w domach i przedszkolach. Stukał w okienka, jakby wywołując dzieci na dwór. Ale one wołały zostać w ciepłym pokoju i tylko przez szybę przyglądać się tańcom wiatru”.

6. Zabawa usprawniająca język, wargi, policzki: ”Jak języczek został żeglarzem”.

nauczyciel czyta tekst opowiadania, pokazuje ruchy języka, warg, opisane w nawiasach a dziecko naśladuje te ruchy.

Pewnego dnia języczek wybrał się nad jezioro (kląskanie). Zobaczył łódkę, otworzył kłódkę (otwieramy usta), wsunął kluczyk (język na brodę) i już gotowe. Wsiadł do łódki (kląskanie). Chwycił prawe, potem lewe wiosło (ruch wahadłowy języka do kącików ust). Wiosłował na zmianę prawym i lewym wiosłem (wypychanie prawego i lewego policzka). Zmęczył się, więc chwile odpoczął. Spojrzał w górę (język dotyka górnej wargi), zobaczył długi sznur łąbędzy (oblizywanie górnej i dolnej wargi) Postanowił policzyć ptaki (liczenie górnych i dolnych zębów). Nieco dalej nadciągały ciemne obłoki (oblizywanie podniebienia). Języczek bał się, że dopadnie go deszcz. Postanowił wracać Wiosłował prawym i lewym wiosłem (wypychanie lewego i prawego policzka), co chwilę ocierając pot z czoła(dotykanie górnych i dolnych dziąseł). Dopiero wtedy zauważył przy łódce silnik. Odłożył wiosła (oblizywanie górnej i dolnej wargi) i włączył silnik(brrrr) i szczęśliwie dopłynął do brzegu.

7. Zabawa: ”ZOO”

nauczyciel czyta tekst opowiadania, pokazuje ruchy języka, warg, opisane w nawiasach a dziecko naśladuje te ruchy.

Pewnego dnia języczek wybrał się do ZOO. Spacerował od klatki do klatki (mówimy; tup, tup).W pierwszej klatce zobaczył małpy, które skakały po gałęziach (dotykamy czubkiem języka na przemian dolnych i górnych zębów), zjadały banany (poruszamy buzią jakbyśmy coś jedli), wydają małpie okrzyki (wołamy; gu, gu). W drugiej klatce mieszkał wilk. Był bardzo zły- pokazywał zębiska (pokazujemy zęby w szerokim uśmiechu i warczał (wrr). W trzeciej klatce osiołek wydawał osiołkowe odgłosy (i-u,i-u) i skakał, wymachując kopytkami (dotykamy językiem podniebienia). Następnie pan języczek spotkał węża. Wąż syczał(ssssss) i wił się (wolno wysuwamy język z buzi ruchem wahadłowym – od prawej do lewej). Pan języczek odwiedził słoń. Słoń chwalił się zwinną trąbą (robimy

rukę z języka). Potem poszedł obejrzeć krokodyla, który głośno kłapał paszczą (otwieramy i zamykamy wargi wyciągnięte do przodu). Następnie powędrował do klatek hien. Cóż tam porabia? Jak zwykle ma dobry humor i się śmieje (śmiejemy się hi, hi, ha, ha, he, he). Pan jęczyczek był już bardzo zmęczony. Teraz czas na lody. Ech, pyszne te lody (wykonujemy językiem ruchy przypominające lizanie lodów, następnie oblizujemy wargi ruchem okrężnym).

Bajki artykulacyjne

"Indianie"

Indianie wyruszają ze swojej wioski na polowanie. Żegnają się ze swoimi dziećmi (cmokając całujemy palce prawej ręki) i żonami (cmokając całujemy palce lewej ręki). Wsiadają na swoje konie i jadą (naśladujemy językiem tętent koński, zmieniając brzmienie przez inny układ warg) przez most (usta jak do „u” i kłaskanie), a potem przez prerię (usta jak do „i” i kłaskanie). Konie zmęczyły się (parskanie) i dają znak, że chcą pić: ihaha, ihaha, ihaha. Indianie zatrzymują swoje konie: prrr... prrr ... prrr... Konie piją (ruchy języka z dołu do góry, naśladujące picie zwierzęcia). Nagle Indianie ujrzeli zwierzynę i strzelili z łuku. Zbliżała się noc, więc musieli rozpałcić ognisko. Nie mieli zapalek. Zaczęli od małej iskierki i musieli mocno dmuchać, żeby ognisko się rozpałciło (dmuchanie w złączone ręce). Upiekli na ogniu zwierzynę i zrobili sobie ucztę (mlaskanie i oblizywanie szeroko otwartych ust). Po pewnym czasie zachciało im się spać (ziewanie) i zasnęli (chrapanie). Rano Indianie zwołali rozbiegane konie : a-e-o, y-u-i (przeciągamy samogłoski). Wsiedli na nie i pojechali przez prerię (usta jak do „i”, kłaskanie), a potem przez most (usta jak do „u” i kłaskanie). Wrócili do wioski i witają się ze swoimi dziećmi (cmokając całujemy palce prawej ręki) i żonami (cmokając całujemy palce lewej ręki).

„Dzień dobry misiu”

Dzisiaj twój język będzie małym misiem, a buzia jego domkiem. Miś obudził się wcześniej rano – poprzeciągał się, poziewał (szerokie ziewnięcie). Zrobił poranną gimnastykę – kilka podskoków (unoszenie języka na górny wałek dziąsłowy), kilka wymachów rąk (wypychanie językiem policzków) i pięć okrążeń (w prawo i w lewo) wokół stołu (ruchy okrężne języka w przedsionku jamy ustnej, usta zamknięte). Umył ząbki (oblizywanie czubkiem języka górnych i dolnych zębów po wewnętrznej stronie przy zamkniętych i otwartych ustach). Postanowił policzyć swoje ząbki (dotykane czubkiem języka każdego zęba na dole i górze). Nagle poczuł wielki głód i usłyszał jak mu burczy w brzuchu (wibrowanie wargami bbb,bbb). To znak, że pora na śniadanie i pyszny miodek (oblizywanie warg)

„Miś idzie na spacer”

Dzisiaj wasze języczki będą misiem Uszatkiem, a wasza buzia jego domkiem.

Miś obudził się wcześniej rano - przeciągnął się i trochę poziewał.

Zrobił

poranną gimnastykę - kilka podskoków (unoszenie języka na górny wałek dziąsłowy

przy szeroko otwartych ustach), troszkę pobiegał (wypychanie językiem

policzków). Na śniadanie zjadł słodki miód (oblizywanie warg).

Potem umył ząbki

(oblizywanie językiem górnych zębów po wewnętrznej stronie przy zamkniętych, a

następnie otwartych ustach). Wyjrzał przez okno (wysuwanie szerokiego języka na

zewnątrz jamy ustnej). Zobaczył Zosię i Jacka. Przesłał im całuski

(cmokanie
ustami - naśladowanie posyłania całusków). Dzieci zaprosiły go na spacer
do lasu.

„Przygody Języczka-Wędrowniczka”

Opowiadamy bajkę, w czasie, której dzieci wykonują określone ruchy warg, języka, ćwiczenia oddechowe:

Pewnego dnia Języczek-Wędrowniczek postanowił pojechać na wycieczkę.- Ale zanim pojedę muszę posprzątać mieszkanie - pomyślał.Jak pomyślał tak zrobił. Na początek wymyślił sufit mieszkania (staranne oblizywanie czubkiem języka podniebienia), podłogę (dokładne oblizywanie dna jamy ustnej), jedną ścianę (oblizywanie językiem wewnętrznej strony policzków), drugą ścianę (te same ruchy co poprzednio), później okna (oblizywanie każdego ząbka po kolei), a na końcu umył drzwi (oblizywanie warg ruchem okrężnym)

- Teraz już mogę pojechać na wycieczkę - pomyślał Języczek.

Wsiadł na swego konia i pojechał do zaczarowanego lasu (uderzanie czubkiem języka o wałek dziąsłowy - naśladowanie odgłosów jazdy konnej).

W lesie języczek zatrzymał konia (wymawianie głosek prrr) i rozejrzał się dookoła. Popatrzył na niebo (wysuwanie języka z jamy ustnej i kierowanie go w stronę nosa), na polanę (wysuwanie języka na brodę), w jedną stronę (kierowanie języka w stronę kącika ust) i w drugą stronę (drugi kącik ust).

Gdy już wszystko obejrzał, przeszedł las w jedną stronę (ruchy języka po podniebieniu - od dziąseł do gardła), w drugą stronę (przesuwanie języka od gardła do dziąseł) i przedarł się przez gęste krzaki i drzewa (język przeciska się przez zaciśnięte zęby).

Nagle zobaczył dziwnych mieszkańców zaczarowanego lasu, którzy przyszli się z nim przywitać:

- Parskaczy (wykonujemy motorek wargami),
- Wargaczy (rytmiczne uderzanie palcami w zaciśnięte usta),
- Szuwarki (wkładamy palec między wargi i poruszamy nim rytmicznie),
- Indian - dużych (bardzo głośne naśladowanie odgłosu Indian) i małych (cich naśladowanie odgłosu Indian).

Języczek przywitał się ze wszystkimi (wykonujemy całuski wargami) i zaczął się z nimi wesoło bawić w berka i chowanego.

Po pewnym czasie zmęczeni przyjaciele zaczęli nadśluchiwać, co dzieje się w lesie. Usłyszeli szelest liści (sz, sz, sz), szum wiatru (w, w, w), głos kukułki (ku - ku - ku), rechot żab (kum - kum - kum), stukot dzięcioła (puk - puk - puk) i pluskot rybek w wodzie (plum - plum - plum).

Nagle wszyscy zobaczyli ciemne chmury, które zbierały się nad lasem. Języczek i jego przyjaciele postanowili je rozdmuchać, aby nie dopuścić do nadchodzącej burzy (wykonywanie mocnych wydechów) i udało się: - chmury zostały rozdmuchane.

Powoli zapadał wieczór i Języczek musiał wracać do swojego domu. Ale najpierw muszę nazbierać malin i jagód - pomyślał (dzieci przy pomocy rurek robią wdech i zbierają papierowe maliny i jagody do koszyka). Gdy nazbierał cały koszyk, pożegnał się z nowymi przyjaciółmi (cmokanie wargami), wsiadł na konia i przyjechał do domu, gdzie od razu zasnął śniąc o nowych przygodach.

